

Urszula KOWALSKA
Poznań

Tak vás tu máme bratři z krve Kainovy...
**Rok 1968 w czeskiej świadomości literackiej,
historycznej oraz kulturowej¹**

Keywords: Prague Spring, soviet invasion, national identity; Czech historical breakthroughs

Słowa kluczowe: Praska Wiosna, inwazja sowiecka, tożsamość narodowa, czeskie historyczne przełomy

Abstract

The main intention of the article was to find, introduce and analyze patterns that are present in Czech culture and that both: directly and symbolically pertain to a very specific period of a Czech history. My intention was to indicate several subjects, themes and motives, characteristic for the journalism and generation thoughts of this time period. I am introducing problems that deem to be fundamental for Czech philosophy of history and literature, and that enable interpretation of events of the year 1968, which can be treated as a breakthrough in Czech history. Amongst them, there is an afterthought over Czech faith and history, escape into privacy, the question of national identity, historical consciousness and responsibility, faith in identity-building myths. I was also trying to analyze specific ways of collective resistance shown on streets of Prague during first days after invasion.

¹ Artykuł powstał w ramach projektu sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/01/N/HS2/00851.

² Napis, który po 21 sierpnia 1968 pojawił się na murze jednego z praskich budynków. Wszystkie cytaty „poinwazyjnych” napisów na murach i witrynach sklepów zostały zaczerpnięte z publikacji *Sedm pražských dnů. 21.–27. srpen 1968. Dokumentace* wydanej przez Historický Ústav ČSAV we wrześniu 1968 roku oraz ze zdjęć zgromadzonych na stronach internetowych projektu „Pražské jaro 1968” Ústavu pro soudobé dějiny AV ČR (<http://www.68.usd.cas.cz>).

Artykuł przybliży historyczno-społeczny wymiar wydarzeń związanych z Praską Wiosną, inwazją oraz „normalizacją”, zwraca uwagę na ogromny ładunek symboliczny i semantyczny określeń takich jak „sierpień”, „noc inwazji”, „bratnia pomoc”, formułowanych w nawiązaniu do wcześniejszych oraz późniejszych zdarzeń (z bolesną świadomością przyczyn i następstw sierpnia). Istotne wydaje się szersze spojrzenie, ukontekstowanie roku 1968 w odniesieniu do czeskiej i europejskiej historii dwudziestego wieku, a także stuleci wcześniejszych. Traumatyczne sierpniowe i późniejsze, „normalizacyjne” przeżycia wywołują duchy skomplikowanych dziejów ziem czeskich. W artykule podjęta została próba zrekonstruowania myślenia o czeskiej historii oraz refleksji na temat losu czeskiego narodu w szerszym kontekście, a także scharakteryzowania czeskiej tożsamości narodowej, opisanie jej ponadczasowych, historycznych i kulturowych „składników”, obecnych chociażby w publicystyce czy w napisach i plakatach pojawiających się na praskich ulicach w sierpniu 1968 roku.

Co nebudeme moci napsat do novin napíšeme na zeď,
co nebudeme moci napsat na zeď, nepřestaneme si
myslet².

Zákaz mít chut' smát se. Velkolepý zákaz, vyplývající z železnou logikou z daných premis: neboť smích popírá; jestliže revoluce konzervuje, je smích nutně kontrrevoluční. „Oficiální člověk” dokonce ani neumírá, neboť ideologie neuznává smrt.

J. P. Sartre

Na okładce majowego numeru tygodnika „Dikobraz” z roku 1968 widać plac zabaw pełen smutnych i zadowolonych dzieci. Dorosłych, obecnych poza kadrem, zdradzają tylko wystające skrawki czytanych przez nich gazet. Plac zabaw jest miejscem otoczonym przez trawnik, w który została wbita tabliczka z jednoznacznym napisem *tankům vstup zakázán*. Jeden z chłopców ucieka z miejsca gier na rowerze, komentując: *Já si počkám, až jak to tu dopadne*. Płacząca dziewczynka na pytanie taty: *Co se třeseš?* odpowiada: *Ale bráchové mne pořád straší!* Starszy chłopiec z przekonaniem strofuje młodszych, którzy bawią się kolorowymi kuleczkami: *Vy si tady cvrnkáte a obrodný proces je vám putna!* Dziewczynka trzymająca w ręku biedronkę przemawia do owada: *Do neblíčka, do peklíčka, jenom ne ke kapitalismu!*, a dzieci siedzące na wzniesionej części dwustronnej huštawki oświad-

czają tym, które znajdują się bliżej ziemi: *Nevím, s kým se to víc houpe. S námi, nebo s vámi, vy konservativci!* Idylliczny obrazek zakłóca jeden z nielicznych dorosłych, który autorytarnie przemawia do bawiącej się skakanką dziewczynki: *To si nemůžeš skákat, jak chceš, ale jak se píská!*³

To symboliczne wyobrażenie Czechosłowacji jako placu zabaw pełnego dzieci, z których każde – zgodnie z czeskim powiedzeniem – dosłownie i w przenośni „hrabe na svém písečku”, wydaje się celnym komentarzem reformatorskich dążeń Praskiej Wiosny, światopoglądowych różnic dzielących społeczeństwo oraz obaw związanych z nieśmiało prognozowanym, choć w gruncie rzeczy niespodziewanym, końcem beztroskiej zabawy.

W nocy z 20 na 21 sierpnia 1968 roku czechosłowackie społeczeństwo otrzymało, jak pisał Pavel Kohout, „naganę z ostrzeżeniem”. Przebudzony hukiem czołgów i samolotów naród jeszcze nie przeczuwał, że „čeká ho návrat někam daleko zpět, snad až do středověku, do doby tatarských vpádů do Evropy” (Janouch 2008, s. 13). Brutalna inwazja wojsk Układu Warszawskiego, wywiezienie czołowych polityków do Moskwy, podpisanie słynnego protokołu moskiewskiego, objęcie stanowiska I sekretarza przez Gustava Husáka i prawie dwudziestoletni okres tzw. „normalizacji” realizowały cel tak określony przez Milana Šimečku:

[...] vybudovat z členské základny onen bezideový konglomerát nejrůznějších tajných vyznání, která by spojovala jedině poslušnost a schopnost plnit funkci spolehlivého příjemce instrukcí a direktiv (Šimečka 1979, s. 35; cyt. za: Otáhal 1993, s. 13).

Nowe pojęcie szybko dotarło do świadomości obywateli i równie błyskawicznie ujawniło swój absurdalny charakter. W „normalizacji” (wynikającej z ustaleń protokołu moskiewskiego, zatwierdzonego na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego 18 października 1968 roku)

³ Bogate archiwum numerów „Dikobrazu” można znaleźć na stronach internetowych czasopisma: <http://dikobraz.mikroforum.cz> [dostęp: 10.02.2013]. Por. także Pernes 2003.

nie było pierwiastka normalności. Czesi zareagowali na nową sytuację ucieczką – za granicę, w prywatność, w działalność opozycyjną. Inwazja jednak spowodowała wybuch, a mobilizacja społeczeństwa w okresie Praskiej Wiosny skutkowałą jednoznaczną, choć krótkotrwałą reakcją na „interwencję”. Dotychczasowe różnice światopoglądowe, podziały na komunistów i „tych drugich” po raz pierwszy wydawały się nieważne. Traumatyczne doświadczenie stało się punktem oparcia dla słabego poczucia wspólnej narodowej tożsamości.

„Byl srpnový týden očistnou koupelí starých ran v atmosféře elementární lidské solidarity” – pisał Petr Pithart. „Byl to nejkrásnější týden, jaký jsme kdy prožili” – podsumował z kolei Milan Kundera w słynnym, „bożonarodzeniowym” tekście z końca 1968 roku.

Iluzja, mīt, nadzieja, marzenie, złudzenie, urojenie, legenda – trudno zobiektywizować wydarzenie, którego definiowaniu towarzyszy tak wiele niosących wartościującą ocenę pojęć. Zamiast chłodnej analizy faktów i formułowania przestrogi dla przyszłych pokoleń w posierpniowych polemikach dominuje swoista mitologizacja doświadczenia. Powstaje „legenda Pražského jara”, którą tworzą na przykład mīt ósemki, iluzje zwycięstwa i iluzje przegranej. Potwierdza to chociażby tekst Milana Kundery *Český úděl* i zawarta w nim idealistyczna wizja czeskiej historii oraz roli małego narodu w dziejach świata. Kunderowskie „kiczowate” i wywołujące „niebezpieczny patriotyzm wspomnień” (jak ocenił Václav Havel) wyobrażenie czeskiego losu, skazującego mały, mądry naród na pozostanie w cieniu i pod kontrolą wielkich, niespełnionych kulturalnie mocarstw, będzie w latach późniejszych bardzo często komentowane, a interpretacja wydarzeń zaproponowana przez Kunderę jest punktem spornym wielu debat dotyczących czeskiej historii i jej sensu⁴.

⁴ Klarowne studium recepcji polemiki między Havlem a Kunderą przynosi artykuł Michała Kopečka (2009, s. 129–139). Polemice między Kunderą i Havlem wiele miejsca poświęca również Petr Pithart w opracowaniu *Osmádesátý* (Pithart 1987), dyskutując z idealistyczną wizją czeskiego narodu, proponowaną przez Kunderę.

Praska Wiosna na długie lata pozostała jednym z głównych wątków narodowej mitologii. Nierealnym nadziejom czechosłowackich reform poświęca wiele miejsca Petr Pithart w pracy *Osmádesátý* wydanej po raz pierwszy w roku 1980 przez emigracyjną oficynę *Index*. Pithart, będąc jednym z czołowych krytyków Praskiej Wiosny⁵, stwierdza, że dużą część winy za naiwność i wiarę w ideały „socjalizmu z ludzką twarzą” ponoszą dziennikarze i publicyści, przedstawiający sytuację w lepszych barwach, niż była w rzeczywistości. Czechosłowacki eksperyment często oceniany był jako wydarzenie symboliczne, kolejny znak historii, potwierdzający słabość (suma porażek) bądź siłę (zdolność do przetrwania na przekór przegranym) narodu. Porażka Praskiej Wiosny i jej martyrologizowane znaczenie zwraca także uwagę na demokratyczne tradycje czeskiej historii, które doprowadziły do społecznego, politycznego i kulturalnego ocieplenia końca lat sześćdziesiątych. Zdeněk Mlynář przestrzega jednak przed idealizacją tych tradycji, która miałaby być receptą na historyczne niepowodzenia Czechów i Słowaków oraz przed zbyt sentymentalnym stosunkiem do masarykowskich ideałów i wpisana w czeską historię skłonnością do budowania narodowych wartości na iluzorycznych podstawach. Reżim komunistyczny doprowadza poniekąd do sytuacji, w której wyobrażenie o demokracji jako o nadrzędnej wartości czeskiego narodu fałszuje obraz przeszłości.

⁵ Pithart krytycznie odnosi się do nawrócenia zwolenników komunistycznego przewrotu w lutym 1948 roku i twórców reżimu lat pięćdziesiątych, podkreślając, że Praska Wiosna pozwoliła im przede wszystkim oczyścić sumienia i rozpocząć nowy etap politycznej kariery. Podobne tezy przywołuje autor również w swojej publikacji wydanej już po aksamitnej rewolucji, analizującej z kolei atmosferę transformacji. Pithart, podejmując się refleksji nad tekstem Kundery z końca roku 1968 *Český úděl*, konstatuje: „Ten den [21 sierpnia] mohl být základním mezníkem v sociální psychografii generace čtyřicátníků-padesátníků, reformních komunistů. Tento den mohli prožívat jako den spásy. Vrhli jakoby *osvobodivé světlo* zpět na jejich minulé hříchy: mohlo se jim od té doby zdát, že vede souvislá linie od jejich původních představ až po obrodný proces. A ještě osvobodivější světlo zdá se vrhat srpnová tragédie do budoucnosti: co bude, je už odpovědnost někoho jiného. Oni, generace reformistů, vyrostlých ze svazáckých košilí, *jsou od minulosti i budoucnosti jednou provždy jakoby odříznuti nočním vpádem...*” (Pithart 1987, s. 10).

Analizując „dziejowe choroby” Czechów, Karel Bartošek potwierdza istnienie dwóch rodzajów historii – prawdziwej i wyobrażonej. Wpisana w czeską kulturę słabość do mistyfikacji⁶ sprawia, że preparation bardziej „akceptowalnych” wizji przeszłości przekształca się w swoistą narodową tradycję. „České snění” jest jedną z podstawowych dolegliwości polityki i publicystyki, a mistyfikacja przeradza się w kontrowersyjny sposób na wzmocnienie poczucia narodowej wartości.

Czeskie refleksje o historii, pozornie nieskłonne do martyrologicznych dywagacji nad losem narodu i państwa, stają się po roku 1968 bardziej symboliczne i znakowe. Trzeźwą analizę 1968 zwykle utrudniają utrwalone już w tradycji skojarzenia z Praską Wiosną, inwazją oraz „normalizacją” – nacechowane znaczeniowo, zsubiektywizowane, emocjonalne stanowią punkt wyjścia dla rozliczeń z czeską historią (nie tylko XX wieku). Poszukiwanie podobieństw między okresem Praskiej Wiosny i „normalizacji” a epoką husycką czy represjami pobiałogórskimi stanowi stały temat w dyskusjach o znaczeniu narodowych przełomów. Szczególnie ożywione jednak pozostaje wyszukiwanie analogii w czeskiej dwudziestowiecznej polityce międzynarodowej, między historycznymi datami 1938, 1948 i 1968, co prowadzi niekiedy do zaskakujących wniosków na temat miejsca Czechów w środkowoeuropejskiej przestrzeni. Refleksjami o Praskiej Wiosnie i jej następstwach zaczęła rządzić pewna hasłowość, prowadząca do uproszczeń, polegających na postrzeganiu wydarzeń końca lat sześćdziesiątych jako iluzji, która przez moment ludzako wydawała się realna. Krytycy przemian Praskiej Wiosny winą za uśpienie czujności społeczeństwa obarczają utopijną koncepcję „socjalizmu z ludzką twarzą”. Jiří Lederer we wspomnieniowej książce *Touhy a iluze* przywołuje rozmowę z przyjacielem, który po inwazji jednoznacznie ocenił sens Praskiej Wiosny, stwierdzając, że „Vy jste si myslili, že něco vybojujete, ale to byly iluze” (Lederer 1988, s. 7).

⁶ Mowa między innymi o słynnych falsyfikatach średniowiecznych rękopisów.

Brak trzeźwej oceny sytuacji jest jednym z najczęściej stawianych zarzutów wobec „aktorów” reform lat sześćdziesiątych. „Narkotyczne działanie przemian”, „społeczne halucynacje” wywołane atmosferą 1968 roku – według Petra Pitharta i wielu innych komentatorów wydarzeń – prowadziły do nieodróżniania wolności od ucieczki przed odpowiedzialnością, mylenia półprawd z prawdą. Charakterystyczna dla dyskusji lat późniejszych jest także skłonność do analizy Praskiej Wiosny przez pryzmat inwazji. Natchnione nadzieje tej pierwszej i dramatyczne rozczarowanie drugą wzmocniły obecne już w czeskiej historii kompleksy – zdrady, zawodu, niespełnionych oczekiwań. Utrwalone ocenianie lat sześćdziesiątych poprzez ich nieoczekiwane następstwa jest jednak uproszczeniem, niesprawiedliwie lekceważącym ogromny wpływ, jaki miały *zlatá šedesátá* na czeskie życie kulturalne i literackie. Niezasadne wydaje się więc tak jednoznaczne wartościowanie Praskiej Wiosny, szczególnie w świetle ożywionych polemik, analiz i dociekań toczących się przede wszystkim na łamach prasy i potwierdzających obecność trzeźwej autorefleksji oraz cichego, choć wyraźnego dystansu do entuzjastycznych prognoz⁷. Powszechna euforia epoki bowiem nie wykluczała trzeźwych ocen i chłodnych analiz.

Częste podkreślanie dominującej karnawałowej atmosfery Czechosłowackich przemian zdaje się być skutkiem „krótkiej” pamięci, która doprowadza do selekcji zdarzeń wpływających na wzmocnienie bądź osłabienie poczucia narodowej tożsamości. Pithart zwraca uwagę, że zwątpienie i niewiara towarzyszyły w szczególności tym ludziom, którzy w ciągu dwóch dekad od „zwycięskiego lutego” mieli

⁷ Doskonałym przykładem, potwierdzającym obecność bardzo zróżnicowanych ocen wydarzeń końca lat sześćdziesiątych, przemian społecznych i kulturalnych oraz obaw związanych z ryzykiem nowej linii politycznej jest studium *Jaro 1968. Čítanka pro děti a mládež*, sumujące artykuły ukazujące się do pierwszych dni sierpnia 1968 na łamach czeskiej i słowackiej prasy. Obszerne opracowanie zawiera ważniejsze, ułożone chronologicznie teksty (poczynając od przemówień wygłoszonych podczas słynnego Zjazdu Związku Pisarzy w czerwcu 1967 roku, opublikowanych w prasie dopiero wiosną 1968), które kształtowały atmosferę Praskiej Wiosny.

szansę poznać bliżej zasady działania panującego reżimu. Po dwudziestu latach od przewrotu komunistycznego w lutym 1948 roku Jan Werich proroczo przestrzegał przed skutkami nastającej pod koniec lat sześćdziesiątych odwilży:

Je sice pravda, že ta zima je za námi, ta dlouhá, dvacetiletá zima je za námi a přichází jaro a obleva, ale ona se každá obleva musí hlídat, aby nenastala povodeň [...], aby se ledy neutrhly horempádem, neorganizovaně. Aby se neudělala ledová bariéra (Čornej 2009, s. 13).

Z wizją Wericha korespondują liczne ilustracje (na krótko przed inwazją i bezpośrednio po niej pojawiają się w prasie), wykorzystujące motywy biblijne oraz mitologiczne. František Kriegel w eseju *Meč*, napisanym już po „interwencji”, przywołuje (np.) popularny obraz długo ciążącej nad czechosłowacką kulturalną i społeczną rewolucją, a także nad czeską historią, groźby, nieodwracalnego wyroku losu:

Ten Damoklův meč se nad námi houpal už dlouho, jednou na tenčím a podruhé na tlustším provázku. Muselo se s ním počítat, musí se s ním počítat, ale nesmí se před ním kapitulovat (*Jdi domů, Ivane...* 1990, s. 10).

Wydaje się więc, że nie brakowało głosów, które prezentowały umiarkowane stanowisko, świadomych wcześniejszych pułapek czeskiej historii, przestrzegających przed bezrefleksyjnym zachłystnięciem się wolnością. Przekonanie o rychłej klęsce rewolucyjnych dążeń, towarzyszące niektórym obserwatorom wydarzeń, nie osłabiło jednak rozczarowania i zawodu, które pojawiły się wraz z wtargnięciem wojsk Układu Warszawskiego na teren Czechosłowacji. „Pijane święto nienawiści”, emocje jednoczące ludzi, próbujących wytłumaczyć żołnierzom w czołgach, że zaszła jakaś fatalna pomyłka, skłonne do uniesień wystąpienia przeciwko agresji i gorzka utrata złudzeń, powoli prowadziły do analiz sytuacji społecznej i politycznej państwa oraz prób odnalezienia przyczyn kolejnej dziejowej porażki. Przez długie lata, w okresie paradoksalnie nazywanym „normalizacją” przywiązanie do wartości i symboli Praskiej Wiosny było zakorzenione w świadomości zbiorowej, a ponowne wykorzystanie tej symboliki nastąpiło także w czasie aksamitnej rewolucji w roku 1989.

Hlavu vzhůru, ruce ne!

Humor je podivná věc, je to neuchopitelné jiskření bytí. Každá myšlenka vedle tohoto zázrazu vypadá neuvěřitelně těžkopádně. Ne na darmo se říká, že humor osvobozuje člověka.

Josef Kroutvor

Z pewnością jedną z trafniejszych diagnoz dwudziestowiecznych „potiží s dějinami” (tytuł eseju Josefa Kroutvora) stanowi parafraza stwierdzenia Normana Daviesa, które – choć dotyczyło Polski – mogłoby chyba dotyczyć całego terytorium Europy Środkowej: geografia Czech ponosi winę za ich historię⁸. Przykładem obrazowania i metaforyzowania dziejów, wymagających od odbiorcy elementarnej wiedzy na temat czeskiej kultury, zdają się być liczne po inwazji odniesienia na plakatach, w gazetach czy tekstach literackich do postaci Josefa Švejka. Pewne utarte i utrwalone (szczególnie wśród polskich odbiorców powieści Haška) wyobrażenia o „dobrym wojaku” mogą przeszkadzać w zrozumieniu satyrycznych obrazków czy anegdot, posługujących się motywem jednego z najprzebieglejszych Czechów wszechczasów, postaci literackiej wzbudzającej wiele kontrowersji i wywołującej równie wiele nieporozumień. Jak pisze Josef Kroutvor:

Přesto všechno Haškův román není souborem anekdot, ale obrazem, a to historickým obrazem doby. Je to negace mýtu, absurdní obraz dějin, které ztratily smysl (Kroutvor 1990, s. 117).

Švejk widniejący na praskich plakatach w sarkastyczny sposób komentuje „braterską pomoc” wojsk Układu Warszawskiego, jednocześnie przestrzega przed pozostaniem narodem poruczników Dubów czy pułkowników Krausów von Zillergut. To nie „szwejkizm” jest za-

⁸ Satyrycznym odbiciem takiego sposobu myślenia jest chociażby okładka czasopisma „Dikobraz” z października 1968 roku, przedstawiająca umiejscowiony na samym środku skrzyżowania ogródek w kształcie Czechosłowacji. Komentarz pod obrazkiem brzmi: „No hezké to je, ale to místo není zrovna šťastně zvoleno”.

grożeniem dla czeskiej tożsamości i historii, choć nierzadko podkreśla się, że to właśnie rozumiany pod tą nazwą zespół cech ma przeskadzać Czechom w odnoszeniu historycznych, politycznych i moralnych zwycięstw. W wywiadzie z Františkem Cingerem czeski poeta Jiří Žáček tak tłumaczy zjawisko „szwejkowania” w czeskiej historii i tradycji narodowej:

Švejkování je určitý způsob životního humoru a člověk se jím brání proti přesile. Co jiného zbývá normálnímu člověku v časech šílených kaprálů a generálů? Říká se, že Švejk byl geniální blb. Mám za to, že jako postava byl spíš geniální než blb (Cinger 2011, s. 146).

Postać Švejka pojawia się na plakatach wywieszanych spontanicznie po 21 sierpnia w witrynach sklepów czy na murach budynków. „Dobry wojak” często rozmawia na nich z Ulbrichtem czy Breżniewem, zdarza się, że tłumaczy coś zagubionym radzieckim żołnierzom, a na jednym z popularnych rysunków mówi po prostu: *Tak nám zabili kontrarevoluci, paní Müllerová*. Inna, często przywoływana anegdota z Josefem Švejkiem w roli głównej dotyczy rozmowy, którą najślynniejszy, „śmiejący się bestialsko” Czech prowadzi z Leonidem Breżniewem w Moskwie:

Švejk: Tak co, pane Brežněve, jak to vedem?

Brežněv: Vítězství je naše. Obrozené Německo je jeden klíč, poslušné Polsko druhý klíč, Maďarsko a Bulharsko jsou další klíče.

Švejk: To já znal jednu paní ze Žižkova, ta měla celej svázek klíčů. Jednou šla na záchod a než našla ten pravej klíč, tak se posrala (*Sedm pražských dnů...*, s. 477).

Satyra stała się silną bronią w rękach obywateli i sposobem Czechów na oswojenie grozy. Do historii przeszedł także inny rodzaj pasywnego sprzeciwu wobec okupantów – polityka ignorowania, a jednocześnie prowokowania żołnierzy wojsk Układu Warszawskiego wypracowanym, „szwejkowskim” spokojem i opanowaniem. Josef Kroutvor kojarzy Švejka z „polityką biernego oporu” i „złośliwej zgody”, dodając, że „ostrożność jest matką czeskiej mądrości”, a sposobem na przetrwanie pozostaje właśnie humor, satyra i anegdota. W wywiadzie z Andrzejem

Jagodzińskim Pavel Landovský, jeden z sygnatariuszy *Karty 77*, zmuszony do emigracji w 1978 roku mówił:

Ja zawsze starałem się być – jak to się mówi po czesku – „sama sranda”. To też było dla reżimu nie do zniesienia, bo poczucie humoru czyni ludzi bardziej żywymi niż są, a im zależy na tym, aby byli martwi (*Stále jeszcze...* 2000, s. 128).

Sierpniowe plakaty i napisy na ścianach nawoływały przede wszystkim do niekapitulowania i niekolaborowania z okupantem. Wykrzykane i napisane w różnych językach słowa *Vojáci/Okupanti, táhňte domů!*, *Russian go home!* czy jeszcze bardziej wymowne: *Ivane, jdi domů, Nataše ti courá s Koljou!*, *Zapřehněte pluhy za tanky a zvorejte si Sibir!* korespondowały z licznie pojawiającymi się znakami drogowymi, na których zamiast czeskich miejscowości widniał napis *Moskva*. Przestawianie oraz usuwanie drogowskazów czy tablic z nazwami ulic (wiele z nich zyskało w ciągu jednej nocy nową nazwę – *Dubčekova ulice*) – obok odmowy udostępnienia pożywienia czy udzielenia jakiegokolwiek pomocy okupantom – stało się legendarnym znakiem czeskiego oporu w okresie pierwszych dni po inwazji. W wielu miejscach można było przeczytać różne formy posierpniowego dekalogu czeskiego narodu, który nakazywał odpowiednie sposoby traktowania okupantów i kolaborantów⁹, na murach zapisywano także numery rejestracyjne samochodów StB czy hasła nawołujące do strajku¹⁰. Na znak protestu rozbrzmiewały w Pradze dzwony kościołów, syreny i klaksy. Także dzieciom udzielano wskazówek, w których pouczano, jak mają się zachowywać wobec okupantów. W trzech językach zadawano rozpaczliwe, pozostające bez odpowiedzi pytania: *proč?*, *dlaczego?*, *nočemy?* Bardzo często podkreślano cywilizacyjne i kulturowe różnice między Czechami a żołnierzami

⁹ Np.: „1. Nechápu, 2. Nerozumím, 3. Nevěřím, 4. Nevím, 5. Neznám, 6. Neumím, 7. Nemám, 8. Nepamatuji se, 9. Nechci, 10. Nezradím”.

¹⁰ Mowa (np.) o strajku, który odbył się 23 sierpnia między godziną 12⁰⁰ a 13⁰⁰: „Tato stávka se uskuteční dnes, v pátek 23. srpna 1968 od 12 do 13 hod. Tuto dobu nevycházejte na ulici. Ať na ulicích našich měst a vesnic zůstanou jenom okupanti. Mohou aspoň v klidu přemýšlet o své hanbě”.

wojsk Układu Warszawskiego (*Poznali jste civilizaci, táhněte domů!*), wskazywano światopoglądowe czy też moralne sprzeczności, polegające na zderzeniu pokojowego, „mírumilovného”, demokratycznego i opartego na silnych wartościach charakteru Czechów oraz agresywnego, brutalnego przebiegu tłumienia reform Praskiej Wiosny. Jak pisał Jiří Vančura, „Byla to válka nervů, při níž ovšem jedna strana měla nabitě brzan” (Vančura 1988, s. 33).

Ale literatura wspomnieniowa utrwaliła także inne obrazy – spokojne rozmowy z żołnierzami, pozbawione agresji, stonowane nawoływania do odwrotu, kwiaty w lufach czołgów. Jiří Lederer, potwierdzając „wielokrotność” historycznych wizji, istnienie *dějín, které se zdály* oraz tych, *ktelé opravdu byly*, wspominał:

A ještě překvapivější bylo, jak málo nenávisti lidé projevovali cizím vojákům. Jako by vycíťovali, že tihle mládenečci v operetně vybarvených uniformách, s unavenými, roztěkanými a nejistými očima, nejsou naši nepřátelé, ale oběti stejného nepřitele. Lidé s nimi mluvili na každém kroku a vysvětlovali jim že přijeli na ne-správnou adresu (Lederer 1988, s. 8).

Rozpaczliwe pytania o pogwałcone prawa ludzkie i obywatelskie, strach oraz niepewność tłumila anegdota (która stała się reakcją na absurdy środkowoeuropejskiej historii) oraz śmiech, proponujący sposoby oswojenia politycznych ciosów zadanych społeczeństwu, obnażający absurdalność sytuacji, w jakiej znalazła się Czechosłowacja w sierpniu 1968 roku. Ogromną popularnością cieszyły się prześmiewcze propozycje jadłospisu dla okupantów czy liczne satyryczne „gry” z czeską i europejską kulturą, polegające na tworzeniu fikcyjnych repertuarów kin, teatrów czy listy czytelnich bestsellerów. Nawiązywanie do europejskiej i czeskiej spuścizny kulturalnej było z pewnością sygnałem obaw o kształt czeskiej literatury i sztuki po inwazji, ożywionych i odświeżonych reformami Praskiej Wiosny. Deprecjonujący charakter miały porównania sierpniowych wydarzeń do teatryku lub cyrku. Jednak te prześmiewcze manifestacje uświadamiały również smutną prawdę czeskiego położenia – marionetkowość polityki, brak wpływu obywateli na losy państwa, fatum ciężące

nad czeską historią czy wreszcie absurdy czasów, w których przyszło żyć Czechom.

Od 21.08.1968 hraje se Válka nervů, absurdní drama od L. Brežněva a spol. Hrají: vojáci spojeneckých států na všech ulicích města. Vstup volný. Předplatné v RVHP. POZOR! Zbraně nejsou dekorace! V hledišti se umírá! (<http://www.68.usd.cas.cz>).

Czechosłowacja stała się sceną politycznych pojedynków. Główne role odgrywali w nich *šašci dějin, kouzelníci, komedianti*, którzy przy pomocy czołgów i marionetkowych aktorów drugoplanowych zmuszali czeskie społeczeństwo do ponownego wpasowania się w ramy „socjalistycznej wspólnoty”. Porównanie inwazji do przedstawienia teatralnego czy występu cyrkowego (jak śpiewał w pieśni *Okupační popěvek* Karel Kryl: *přijel k nám komediant v zelený marigotce | zapomněl na proviant | postřílel všechny ovce*) podkreślało także niemożność jakichkolwiek konkretnych i dających efekty działań sprzeciwiających się agresji. Czesi stali się odbiorcami, widownią, obserwatorami tego środkowoeuropejskiego *theatrum mundi* czy też teatryku kukielkowego *Varšavský pakt*, w którym główne role grało pięciu aktorów, jednoczących siły przeciwko – na większości plakatów w jednoznaczny sposób animizowanej i groźnie szczerzącej zęby – „kontrewolucji”. Napisy na witrynach sklepów „zapraszały” do udziału w wydarzeniach organizowanych przez „sovětský cirkus” albo „cirkus bouda Varšavský pakt”, którego dyrektorami zazwyczaj byli Leonid Breżniew i Antonín Novotný. Fikcyjne repertuary nieistniejących kin nawiązywały do symboli Praskiej Wiosny, inwazji czy komunistycznego reżimu. Popularne w posierpniowej Pradze stały się na przykład filmy o znaczących tytułach: *Ztracené iluze* (kino Čierna nad Tisou), *Mordová rokle* (kino Moskva), *Velké manévry* (kino Varšavská smlouva), *Noc plná překvapení* (kino Ruzyně), *Cabiriiny noci* (kino Václavské náměstí), *Hoří, má panenko* (kino Čs. rozhlas), *Není míru pod olivami* (kino ČSSR), *Svět patří nám* (kino SSSR), *Rio Bravo* (kino Dubček), *Návrat* (kino Svoboda), *Muž, který věděl příliš mnoho* (kino Císař), *Alice v zemi divů* (kino Okupant), *Na každého jednou dojde* (kino Kolaborant), *Celý svět se směje* (kino Vltava), *Baron Pražil* (kino TASS), *Spravedlnost přichází* (kino OSN).

Wiele przykładów prześmiewczego stosunku do nowej, „normalizowanej” rzeczywistości podaje František Janouch w książce zatytułowanej *Ne, nestěžuji si. Malá normalizační mozaika*. Ceniony w Czechach i za granicą fizyk, skazany po inwazji na zawodową degradację, a później opuszczenie kraju, wspomina między innymi popularny „syberyjski” dowcip krążący po Pradze:

Optimisté soudí, že Českoslováky odvezou na Sibiř. Pesimisté soudí, že tam budou muset dojít pěšky (Janouch 2008, s. 67).

W jednym z rozdziałów przywołuje także rozmowę ze znajomym, którego reakcja na wiadomość, że Janouch został zwolniony z pracy może stanowić *credo* czeskiego społeczeństwa po sierpniu:

Jenom neztrácejte dobrou náladu, pane doktore. Když vůl čůrá, jenom mravenec si myslí, že je potopa! (Janouch 2008, s. 76).

W pierwszych dniach inwazji powstały również liczne „listy tego-rocznych bestsellerów” wypełnione parafrazami tytułów znanych utworów (np. *Krysař Ulbricht* Viktora Dyka, *Proti všem okupantům* Aloisa Jiráska, *Nikola Brežněv Loupežník* Ivana Olbrachta, *Rozmarné léto 1968* Vladislava Vančury czy też *Bylo nás pět na jednoho* Leonida Breżniewa w oczywisty sposób odsyłający do powieści Karla Poláčka) oraz tytułami oryginalnymi, które w nowym kontekście nabierały zupełnie innych znaczeń (np. *Vlčí jáma* Jarmili Glazarovej albo *Žert* Milana Kundery). Częste nawiązania do literatury pozwoliły w pewnym sensie uniwersalizować czechosłowackie doświadczenie. To lata po inwazji spopularyzowały właściwie nieprzekładalne określenie *kafkárna*, które doskonale obrazuje poziom absurdu w „normalizowanej” rzeczywistości. W prasowych rubrykach „ogłoszenia drobne”, obok wielu innych, równie cennych anonsów, takich jak: *Okovy, mříže i galejní koule nabízí firma Kolder*, *Kupujme hřebeny, je všivá doba!* czy *Novou kliku na starý flašinet dodá Karel Hoffmann*, można było przeczytać również informacje o planach wydawniczych, jednoznacznie drwiące z poinwazyjnej rzeczywistości:

Přijímáme objednávky na zaktualizované vydání těchto spisů: H. Sienkiewicz: *Křižáci*, E. Zola: *Zabiják*, A. Jirásek: *V Pekle*, J. S. Machar: *Kam to spěje?* Ch. Dickens: *Nadějné vyhlídky*, A. France: *Vzpouora andělů*, E. Hemingway: *Sbohem, armádo*, V. Ažajev: *Daleko od Moskvy* (*Jdi domů, Ivane...*, s. 45).

Oprócz często pojawiającej się na plakatach, w anegdotach i sierpniowych refleksjach, wspomnianej wcześniej, postaci Josefa Švejka, obecne są również nawiązania do starszej literatury, co z pewnością miało przede wszystkim zwrócić uwagę na istniejące wbrew historycznym nieciągłościom tradycje czeskiej kultury. W zbiorze *Sedm pražských dnů* można na przykład napotkać wiersz zatytułowany *Jarní romance* z dopiskiem „podle Jaroslava Vrchlického”, przedstawiający historię kremlowskiego czarodzieja atakującego kraj „kde básník volně zpívá”:

Byl jednou jeden kouzelník
ten v Kremlu bydlel hradu
líbal se v Černé nad Tisou
a připravoval zradu.

Na hlavě vždycky máslo měl
a náručí plnou kvítí
a na rtech sliby přátelství
a na hranicích šiky¹¹.

Oczywista parafraza tekstu Vrchlickiego przybiera kształt ballady o dzielnym i zdradzonym narodzie Czechów, dążącym do demokratycznych reform udaremnionych czołgami „zaprzyjaźnionych” państw. Nowy tekst w jednoznaczny – choć od strony formalnej mało wyrafinowany – sposób, koresponduje z oryginalną balladą, istotne wydaje się przede wszystkim wykorzystanie czeskiej tradycji literackiej, a także przywołanie złowrogiej postaci czarodzieja, czarnoksiężnika,

¹¹ *Jarní romance* (J. Vrchlickiego), cyt. za: *Sedm pražských dnů...*, s. 473. Dla porównania warto przywołać pierwsze strofy oryginalnego tekstu Jaroslava Vrchlickiego: „Byl jednou jeden kouzelník, | ten v ledněm bydlel hradu, kol pás měl z jiní setkaný | a sněhobílou bradu. || Na hlavě věnec ze smřčin | a z vybledlého kvítí, | a na závoji mlhavém | se křišťály mu třpytí [...] (Vrchlický 2012, s. 5).

króla, władcy, księcia, który jednym gestem tłumi reformatorskie dążenia Czechów i Słowaków, brutalnie kończąc rewolucyjną wiosnę.

W trwaniu przy ideałach Praskiej Wiosny miały pomóc nawoływania skierowane przede wszystkim do intelektualistów i pisarzy szczególnie odpowiedzialnych za kultywowanie pamięci o politycznych i kulturalnych wydarzeniach lat sześćdziesiątych. Wkroczenie wojsk Układu Warszawskiego na teren Czechosłowacji stanowiło śmiertelne zagrożenie głównie dla kulturowych przemian, zainicjowanych słynnym Zjazdem Pisarzy w czerwcu 1967. Widmo „normalizacji” wywoływać zaczęło duchy niechlubnej czeskiej przeszłości, stąd mnożą się posierpniowe apele, takie jak: *Spisovatelé, novináři! Nedo-pouštějte Bílou horu našich mozků* czy też *Knihou-tiskem proti oku-pantům!* Z kolei wiersz *Přišli* jest przykładem drwiących uwag, odsy-lających do wątku przybycia – ubranych w te same mundury – wy-zwolicielei w roku 1945 i okupantów w 1968.

Že přišli včas
to napsal kdysi Nezval
a uvítal je šefíkový květ.
Dnes jsou tu zas,
třeba je nikdo nezval.
Ted' na nás míří jejich kulomet
(*Sedm pražských dnů...*, s. 472)

Pierwsze wersy stanowią aluzję do tekstu Vítězslava Nezvala z roku 1945, zatytułowanego *Přišli včas*¹², opublikowanego w wydany po wojnie zbiorze poezji. Początkowe strofy przywołują historyczny obraz wyzwolenia spod niemieckiej okupacji, który często przypominano w kontekście sierpniowych wydarzeń roku 1968. Zestawienie tych dwóch doświadczeń pozwala wprowadzić kolejne, istotne motywy sierpniowych plakatów – zdrada, zawiedzione nadzieje, stracona przyjaźń, wystawione na próbę braterstwo.

¹² „Přišli včas jak legendární vojska z dávných kronik. | Zvítězili! Nyní sedí v hloučcích u harmonik. | Mají kouzlo ruských písní, jejich zvláštních tonik” (Nezval, cyt za: www.jihlava.kscm.cz/stred_1.htm).

Velký tluče malého a ten se má rozbitými ústy pokusit o úsměv a říci, že si to vlastně zavinil sám. Pane Bože, to se s nimi máme zase v budoucnu bratříčkovat?

– pytają retorycznie autorzy napisów. Bracia z *krve Kainovy* stają się bohaterami wspomnień, pieśni, wierszy i haseł na plakatach. Już nie żartów i anegdot. Zdradzona przyjaźń, fałszywe braterstwo są dramatycznymi odkryciami sierpniowej epoki, stanowiąc tym samym zwrot w czesko-rosyjskich relacjach, dotychczas w dużej mierze bazujących na narodowoodrodzeniowych słabościach panslawistycznych i wszechsłowiańskich utopiach. Oczywiście, idealistyczne wyobrażenie o kontaktach w wieku dwudziestym nie ma wiele wspólnego z dziewiętnastowieczną ideą wzajemności słowiańskiej, nie sposób jednak nie zauważyć, że zakorzenione w czeskiej tożsamości narodowej światopoglądowe tradycje intensyfikują uczucie rozczerwiania. Na murach pojawiają się napisy *A taková to byla velká láska* czy *20 let prohloubujeme přátelství a teď jsme na dně*. Reakcje społeczeństwa na radzieckich żołnierzy tak opisuje Umberto Eco w reportażu *Taniec wśród czołgów*, tłumacząc jednocześnie trudny do wyjaśnienia na Zachodzie stosunek Czechów do Rosjan:

To przyjaciele, którzy mają antypatyczny rząd, ale sami są dobrzy, jeśli się przyjrzeć każdemu z osobna. Przyjaciele, którzy nagle robią ci kawał. I stawia się im tylko jedno pytanie: „Dlaczego?”, i wypisuje się je na murach w czterech językach: „dlaczego tu przyszlście?”, „Kto wam kazał przyjeżdżać?”, „Wracajcie do domu, przecież byliśmy przyjaciółmi”. Ale Rosjanie nie umieją odpowiedzieć, ponieważ wielu z nich nie wiedziało, że jadą do Pragi, a potem usłyszeli, że właśnie nastąpiła inwazja Republiki Federalnej Niemiec, i teraz nie mają pojęcia komu wierzyć¹³.

U. Eco zwraca uwagę na nieświadomość i naiwność żołnierzy, którzy wkroczyli na teren Czechosłowacji. Próba przekonania okupantów, że zaszło nieporozumienie, przeradza się w argumentację bazującą właśnie na legendach o idealizowanym czesko-radzieckim braterstwie. Jednym z popularnych poinwazyjnych obrazów staje się ne-

¹³ Por. Eco 2008, s. 20–27. Umberto Eco we wspomnianym eseju opisuje atmosferę Pragi w pierwszych dniach po inwazji, zwracając uwagę także na specyfikę czeskiego oporu.

krolog czechosłowacko-sowieckiej przyjaźni (*S pocitem nejhluší zrady a zklamání oznamujeme celému světu, že bylo brutálním způsobem zavražděno československo-sovětské přátelství...*), uzupełniany o nekrologi zmarłej 20 sierpnia, jak głosi obwieszczenie w wieku 20 lat, demokracji¹⁴ czy zawiadomienia o treści: *S bolestí w srdci oznamujeme všem přátelům na světě, že nás navždy opustila naše velká Láská k SSSR*. Wiersze dedykowane „včerejším bratrům”, wspomnienia o bracie Rusie, prześmiewcze dwuwersy (np. *To se brácha ale spletl, | když vzal na nás kulomet*) są – obok historycznych asocjacji – fundamentem poinwazyjnych komentarzy. „Kainowe znamię” noszą żołnierze w czołgach oraz późniejsi twórcy normalizacyjnej „kafkárny”. Na dwadzieścia lat zostaje utrwalony obraz zdrajcy, wilka w owczej skórze, który przyjeżdża – jak śpiewał Karel Kryl – na „żelaznych holubičkách míru”, w przeciwieństwie do roku 1945 „už bez šefíku” (Kryl 1998, s. 115). Posierpniowy festiwal ulicznych komentarzy utrwała jeszcze jedno przekonanie: wiarę w fatum ciężące nad czeską historią, które sprawia, że porażki są jej smutną tradycją. Rok 1968 przypomina społeczeństwu przełomowe momenty w czeskich dziejach, co prowadzi do upraszczającego zestawienia przede wszystkim dwudziestowiecznych klęsk politycznych. Obserwowanie inwazji przez pryzmat wydarzeń symbolicznych dla tożsamości narodowej sprawia, że rok 1968 również staje się pełnoprawnym symbolem, porównywanym do białogórskiej klęski w 1620 r. czy natychmiastowej kapitulacji w 1939 r. Spontanicznie powstające w sierpniu plakaty i napisy na ścianach stawiały znak równości pomiędzy 15 marca 1938 r. a 21 sierpnia 1968 r., nazywały inwazję drugim Monachium, zrównywały ze sobą Hitlera i Breżniewa. W tym trudnym dla narodu okresie odwoływano się również do legendarnych postaci czeskiej historii. Nie zabrakło księcia Wacława (szczególnego znaczenia nabiera modlitwa widniejąca na cokole pomnika górującego

¹⁴ Na jednym z plakatów, przedstawiających taki właśnie fikcyjny nekrolog pojawiały się odręczne dopiski, wątpiące w sugerowany wiek demokracji lub dociekające: „A to byla nějaká demokracie?”

nad Václavským náměstí: *Svatý Václave, vévodo české země, kníže náš, nedej zahynouti nám ni budoucím*), księżnej Libuše, praojca Čecha¹⁵ czy mitycznych blaničkih rycerzy, których nieprzerwany sen może świadczyć jedynie o tym, że prawdziwe zagrożenie dla narodu czeskiego jeszcze wcale nie nadeszło (co wydaje się, oczywiście, tezę dość kłopotliwą, ale za to konotującą interesujące, choć kontrowersyjne hasło: *Blaničtí rytíři, nedejte se vyprovokovat!*¹⁶). Głównym winowajcą sierpniowego dramatu był Leonid Breżniew – to jego osoby dotyczyła większość gorzkich komentarzy. Zestawiany z Adolfem Hitlerem (1938 – *Hitler*, 1968 – *Brežněv*) lub innymi niechlebnymi postaciami światowych dziejów (*Děti pozor! Herodes zemřel, ale Brežněv žije!*), był jednocześnie konfrontowany z Leninem: *Lenine, vzbud' se! Brežněv se zbláznil!*

Jiří Vančura uważał, że polityczne porażki w niebezpieczny sposób naznaczyły czeską świadomość w ostatnich dekadach. Na „kapitulacyjne tradycje” narodu czeskiego i „choroby” czeskiej historii wskazuje, obok powstającej w latach posierpniowych publicystyki i literatury, uliczna, zbiorowa reakcja na inwazję, brutalnie przerywającą kulturalne, polityczne i społeczne ocieplenie Praskiej Wiosny. Istotny wydaje się fakt, że okres *Pražského jara* to moment niecharakterystycznego (przynajmniej w stereotypowej wizji czeskiego narodu), choć w gruncie rzeczy wykalkulowanego na miarę politycznych możliwości, buntu. Antonín J. Liehm twierdził, że Praską Wiosnę Czesi „zrobili sami”, była „dziełem narodu”, procesem społecznego ożywienia, próbą rehabilitacji za rozczerowania roku 1938 i 1948 (por. *Potem byla...* 2006, s. 112–113). Spontaniczne reakcje na inwazję, przekonywanie Czechów, że nie można kapitulować, zdradzać,

¹⁵ W tygodniku „Dikobraz” został na przykład zamieszczony telegram zaadresowany do praojca Čecha: „Už dlouho jsi u nás nebyl. Pjijď zase na Říp, rozhlédni se a jsem zvědav, co řekneš tentokrát”.

¹⁶ Warto przywołać jeszcze jeden satyryczny obrazek, który został opublikowany na okładce wrześniowego numeru czasopisma „Dikobraz”. Rysunek przedstawia wzgórze Blaník, z wnętrza którego wychodzi człowiek krzyczący do tłumu zgromadzonego u podnóża: „Lidi, oni tam nikdo není, musíme si pomoci sami!”.

kolaborować miały „odczarować” czeską historię, zdjąć z niej klątwę pasywnego akceptowania historycznych porażek. Václav Havel w rozmowie z Karlem Hvižďalou zwraca uwagę na ważny aspekt czechosłowackiej atmosfery końca lat sześćdziesiątych:

Była tu realna příležitost k jakési morální mobilizaci národa, bylo možné opřít se o obnovující se národní sebevědomí a systematicky ho posilovat (Havel 1986, s. 119).

Hlavu vzhůru, ruce ne! – to hasło potwierdza, że okres po inwazji był okazją do – nietypowej dla wcześniejszych przełomów – społecznej mobilizacji, a także deklaracji wierności, szczególnie głośniejszej w pierwszych dniach po wkroczeniu wojsk na teren Czechosłowacji i wywiezieniu czołowych polityków do Moskwy (*Svobodu, Dubčeka, Pravdu nezradíme!, Jsme s vámi, buďte s námi!*). Hasła nawołujące do solidarności z twórcami Praskiej Wiosny koncentrowały się przede wszystkim wokół osoby Alexandra Dubčeka, nie brakowało jednak wypowiedzi, podkreślających, że pamięć o nim i jego współpracownikach jest formą podziękowania za okres reformatorskich dążeń, zmierzających do demokratyzacji systemu. Solidarność z wywiezionymi z kraju politykami była częścią jednoczącej poinwazyjnej atmosfery¹⁷. Milan Kundera w słynnym eseju z grudnia 1968 r. oceniał wydarzenia słowami:

Przecież właśnie dzięki temu tygodniowi naród dostrzegł tę wielkość, na którą już sam nie miał nadziei (Kundera 1990, s. 105).

Wspólne doświadczenia historyczne, pamięć o przeszłości oraz zbiorowe przeżywanie sprzeciwu, niezgody, oporu w tygodniu po inwazji, wedle niektórych stało się fundamentem społeczeństwa oby-

¹⁷ Innego zdania jest Petr Pithart, twierdząc, że formułowane w taki sposób hasła podkreślały w efekcie zgubne zrzućenie odpowiedzialności ze społeczeństwa na polityków: „»Jsme s Vámi, buďte s námi!« Celá pošetilá naivita „pražského jara” je v tomto okřídleném hesle, které znamenalo, že odpovědnost se prostě přenesla na několik progresistů ve vedení strany, kteří měli osvědčit diplomatické schopnosti a odradit Brežněva od nejhorších nápadů. Ani tentokrát si sdělovací prostředky a tedy intelektuálové, kteří je ovládali, nepřipustili tlak přímo „na tělo” mezi sebe, svůj neúplatný kritický rozum a hrozbu okupace vsunuli slabé politiky, neschopné zbavit se iluzí o sovětském socialismu” (Pithart 1987, s. 40).

watelskiego, podwalinami transformacji na przełomie 1989 i 1990 r. Moment brutalnego zdławienia przez wojska Układu Warszawskiego postulatów „socjalizmu z ludzką twarzą” miał więc być załącznikiem „mocy bezmocnych, solidarności utlačených”, początkiem istnienia więzów pokoleniowych między „osmašedesátníkami”¹⁸.

Kdo by například v době korodujícího novotnovského režimu s jejím celonárodním švejkováním očekával, že za půl roku se v téže společnosti probudí skutečné občanské sebevědomí a za rok, že bude tato donedávna apatická, skeptická a téměř demoralizovaná společnost tak statečně a tak inteligentně čelit cizí moci! (Havel 1986, s. 125).

Solidarność w czasach sierpniowej traumy pozwoliła dostrzec podobne cechy i sposoby reagowania na zagrożenie. Umożliwiła zjednoczenie przeciw historii i wspólnemu wrogowi, obecnemu we wszelkich przejawach życia publicznego od 20 lat, dla niektórych jednak ujawnionemu dopiero teraz. Twórcy reżimu lat pięćdziesiątych dorośli, by w wielu przypadkach stać się rewizjonistami i reformatorami Praskiej Wiosny. Rozczarowanie, towarzyszące tej światopoglądowej rewizji stało się częścią rachunku, który, jak wspominał Jiří Gruša w rozmowie z Andrzejem Jagodzińskim, wystawili w roku 1968 obcy zwierzchnicy. Rachunku „za polityczną głupotę i iluzje czeskiego społeczeństwa” (*Nie przestałem...* 2000, s. 50). *Co Čech to muzikant, co Rus to okupant!, Konec bratrství – pravda vyšla na povrch, Rusko to je vlast, která chce jenom krást, Se sovětským svazem do věčné basy* – głosiły kolejne napisy, potwierdzając, że zakończył się w czeskiej historii etap natchnionej fascynacji komunizmem, która w latach wcześniejszych udzieliła się wielu politykom, pisarzom i publicystom odpowiedzialnym za ożywienie społeczne i kulturalne lat sześćdziesiątych.

¹⁸ Antonín J. Liehm w pracy *Minulost v přítomnosti* zwraca uwagę na różnice między zwolennikami społecznych, politycznych i kulturalnych reform, którzy wystąpili na Zjeździe Pisarzy w 1967 roku, a tymi, którzy do grona sympatyków przemian dołączyli na początku roku 1968, po rezygnacji Novotného z urzędu prezydenta. Liehm sugeruje nawet, że historycy, którzy w przyszłości zajmować się będą tym okresem czeskiej historii mogą pokusić się o wyodrębnienie dwóch „pokoleń” – „šedesátníků” oraz „osmašedesátníků” (por. Liehm 2008).

Jak dlouho to ještě můžem vydržet?

Na hlavě může stát kouzelník dvě hody, trestanec
třeba šest hodin, ale na hlavě nelze stát celý život.

Zdeněk Rotrekl

Zagrażające poczuciu bezpieczeństwa polityczne porażki postrzegane były jako „smutna tradycja” czeskiego narodu. Prowokacyjne w kontekście rozpoczętych przez Palackiego i kontynuowanych przez Masaryka dyskusji na temat sensu czeskiej historii, wydaje się pytanie Patočki, stanowiące tytuł jednego z jego „heretyckich” esejów: *Mají dějiny smysl?* Poszukiwanie sensu, próba przydzielenia Czechom miejsca i roli w świecie prowadzi do, czasem chłodnej i zdystansowanej, częściej emocjonalnej i subiektywnej, oceny radzenia sobie z historią, poszukiwania winnych oraz wskazywania ofiar. Wydarzenia roku 1968 powodują wznowienie dziewiętnastowiecznych dyskusji, stawianie na nowo pytań i szukanie po raz kolejny bardziej satysfakcjonujących odpowiedzi. Dwudziestowieczni kontynuatorzy koncepcji Palackiego czy Masaryka – zgodnie z twierdzeniem Karla Bartoška – nie wnoszą zbyt wiele do dyskusji nad „českou otázkou”, uzupełniając ją co najwyżej kilkoma argumentami ze współczesności, przemawiającymi za wybraną koncepcją narodu i jego miejsca w Europie. Inwazja była więc przede wszystkim bezpośrednim bodźcem do przypomnienia wcześniejszych polemik, jednocześnie specyficzną cezurą w charakteryzowaniu narodu i jego tożsamości. Wydarzenia przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych sprawiły, że niechlubne momenty czeskiej historii stały się przedmiotem badań, rozpraw, refleksji, utrwalających poniekąd stereotypowe postrzeganie Czechów jako narodu Švejków czy oportunistów. Sumienna analiza i autorefleksja skupia się na poszukiwaniu sensu historycznego cierpienia, powodów, dla których mały naród w samym sercu Europy jest – przynajmniej w oczach świata – narodem przegranych. Analiza wydarzeń przeradza się w analizę porażek. Praska Wiosna, inwazja i „normalizacja” skłaniają do wskazywania również bardziej oddalonych od współczesności historycznych skojarzeń, analizowania poli-

tycznych przełomów, zdeterminowanych położeniem geograficznym, „nieodmienialnym” losem bądź – jak pisał Petr Pithart – czymś w rodzaju syzyfowej klątwy. Zestawienia porównujące Praską Wiosnę do Odrodzenia Narodowego¹⁹ – oczywiście z nieporównywalnymi konsekwencjami – potwierdzają analogie widoczne w konieczności odbudowania zniszczonej, zapomnianej, ubezwłasnowolnionej kultury oraz uniezależnienia języka od dyktatu państwowego. Równie ważnym podobieństwem wskazywanym w analizach są kwestie miłości do ojczyzny słynnych budzicieli i ich roli w odzyskiwaniu literatury, języka i tradycji kształtujących tożsamość narodową. Okres pobiałogórskiego „temna” częściej odnoszony jest do dwóch dekad „normalizacji”, nie sposób uciec jednak także od skojarzeń z represjami stalinowskim na początku lat pięćdziesiątych. Pojawiają się również głosy, iż odrodzenie Praskiej Wiosny, przerwane nowożytną Białą Górą, zakończyły dopiero wybory w grudniu 1989 roku. Porównywanie kłeski roku 1968 do dramatycznych wydarzeń i konsekwencji bitwy pomiędzy siłami czeskich protestantów i koalicyjnym wojskiem katolickich Habsburgów prowadzi także do zestawiania emigracyjnych fal po inwazji i po roku 1620 (z legendarnym ojcem czeskich emigrantów, Janem Amosem Komenskim na czele).

Jan Křen kontekst roku 1968 uzupełnia refleksją o „stereotypach ustupku” oraz „bojowych tradicach” czeskiego narodu, które także odwołują się do Białej Góry. Inni badacze jeszcze chętniej wprowadzają i wykorzystują określenia: *kompleks małości* lub *kompleks Monachium*. Pierwszy wydaje się charakterystyczny dla małych narodów, istniejących w poczuciu wiecznego zagrożenia ze świadomością, że nie mają wpływu na własny los, a ich rolą jest dostosowanie. Drugi służy głównie szczegółowej analizie dwudziestowiecznych czeskich wyborów politycznych. Monachium przestaje funkcjonować w kategoriach jednostkowego wydarzenia, jako symbol zostaje obciążone winą za późniejsze porażki, zaczyna pojawiać się w liczbie mnogiej,

¹⁹ Sam sposób mówienia o Praskiej Wiośnie jako procesie „obrodłym” sugeruje przywołane tu nawiązania.

staje się kluczem do zrozumienia czeskiej historii dwudziestego wieku i podstawą definiowania czeskich kompleksów. W pracy *Mnichov a náš osud* Vilém Hejl powołuje się na koncepcje formułowane na przykład przez Václava Havla, zaznaczając, że trzy dwudziestowieczne Monachia (1938, 1948, 1968), stanowiące punkty kulminacyjne czeskiej historii, są oddzielone etapami „zastavení dějin” albo okresami dominacji pseudohistorii, która kształtowała atmosferę polityczną Europy XX wieku. Jaroslav Mežík mówi o czeskim „kompleksie małości” jako wyraźnym znaku rozwoju współczesnego społeczeństwa. Według Hejla kompleks ten wynika bezdyskusyjnie z pewnych historycznych procesów i jest jednocześnie głównym stygmatem czeskiej historii wyraźnie widocznym zarówno w roku 1948 oraz w 1968, ale także w ostrożnym podejściu do środkowoeuropejskich przemian roku 1989. Obydwa kompleksy – w połączeniu z przywoływanym wcześniej, wyróżnionym przez Kurasa „syndromem bělohorskim” i wieloma innymi przesadami kształtującymi czeską świadomość historyczną – stają się odpowiedzialne za szczególne postrzeganie narodu czeskiego i właściwie dwa biegunowe sposoby myślenia o czeskiej przeszłości, teraźniejszości oraz przyszłości. Czeskie „chorowanie na historię” prowadzi do konieczności wybierania między skrajnymi wizjami: apokaliptyczną i utopijną. Taką wykładnię dziejów potwierdza przykład Praskiej Wiosny, która była momentem zderzenia entuzjastycznych, natchnionych koncepcji pełnych zaufania do demokratycznego charakteru przemian dokonywanych w ramach niereformowalnego systemu politycznego, z defetystycznym oczekiwaniem na nieuniknioną, bo wpisaną w „czeskość” katastrofę. Jak stwierdził Hejl, „Prožili jsme tři porážky a malověrní soudí, že tak bude vždycky” (Hejl 1990, s. 234).

Analizując dwudziestowieczną historię Czechosłowacji przez pryzmat doświadczenia Monachium, Hejl dodaje, że Czesi nauczyli się przegrane przyjmować z masochistyczną satysfakcją:

Stalo se jenom, co se stát nevyhnutelně muselo, nemohly nás potkat jiné konce, než jaké nás potkaly, na prstech jsem si přý mohli v osmnáctém roce spočítat, co se stane o dvacet a třicet let později (Hejl 1990, s. 234).

Tak fatalistyczne spojrzenie na czeską sytuację polityczną wydaje się jednak dość uproszczone. Wynika z podobno charakterystycznej dla Czechów „moralnej frustracji”, o której wspominał Václav Havel w przemówieniu z roku 1995. Frustracji, której przyczyny leżą w trzech politycznych decyzjach doprowadzających do trzech dwudziestowiecznych „Monachiów”. Havel podkreślał, że poszukiwanie analogii w wydarzeniach historycznych wydaje się mylące i nieuzasadnione, wymienił jednak kilka podobieństw, które łączą lata 1938, 1948 oraz 1968 i kształtują czeską historyczną ostrożność w latach późniejszych.

Miała ta historia kilka momentów kluczowych, w których nasi przywódcy stawali przed tym samym, strasznym dylematem: czy skrzywdzić naród, podporządkowując się czyjemuś dyktatowi, czy też skrzywdzić go, nie robiąc tego. Zawsze wybierali pierwszą z tych możliwości, ja zawsze uważałem, że był to błąd fatalny (Havel 2011, s. 390).

Dyskusje o politycznych decyzjach, próbujące rozstrzygnąć, która z porażek byłaby mniejsza, która z przegranych mogłaby okazać się zwycięstwem, są charakterystyczną cechą politycznych, filozoficznych, historycznych, socjologicznych i literackich dociekań drugiej połowy dwudziestego wieku. Coraz powszechniejsze stało się prognozowanie potencjalnych scenariuszy czeskiej historii. Przeświadczenie o konieczności zbrojnego oporu po 1968 r. nie opuszcza Czechów. Karel Bartošek nazywa to podejście do historii „mnichovanstvím”, zauważając żywotność takiego stylu myślenia jeszcze w latach osiemdziesiątych (por. Bartošek 2003, s. 75). Kapitulacja miała być za każdym razem wyjściem mniej ryzykownym, pozostawała jednak – jak pisał Havel – we wszystkich trzech przypadkach wyborem między mniejszym a większym złem, między wyjściem moralnym albo bardziej realnym, co pociągało za sobą „dwa wymiary odpowiedzialności politycznej – za moralną integralność społeczeństwa i za ludzkie życie” (Havel 2011, s. 392). W rozmowie z Jiřím Ledererem w latach siedemdziesiątych przyszły prezydent Republiki Czeskiej podkreślał skłonność Czechów do prowadzenia „polityki realizmu” „charakterizovaného v jádře ideou, že vrabec v hrsti je lepší než holub

na střeše” (cyt. za: Lederer 1991, s. 46). Pavel Tigrid, zastanawiając się nad ceną historycznych oportunistów, dochodzi do wniosku, że kapitulacja staje się częścią narodowej filozofii²⁰ naczynia Czecho- wów po roku 1968. Podkreśla również, że za niepokojącą powtarzal- nością historycznych wydarzeń kryje się coś więcej, niż „náhodná nepřítel osudu” albo „momentální reflex národní slabosti” (por. Ti- grid 1979, s. 8–9).

Požijeme neradostnou bilanci tří porážek, tří Mnichovů, tří kapitulací. Víme, že následkem první z nich byly dvě další, že Mnichov poznamenal natrvalo celé naše životy a že jeho stín zasáhne ještě daleko za roky, jež jsou nám na světě vyměřeny, že je to jedno z osudných dat našich dějin, nad nímž budou trnout ještě příští generace (Hejl 1990, s. 233).

Głęboką frustrację historycznymi przełomami, przesyt dat kształ- tujących (rzekomo) narodową tożsamość podkreślił poeta Ivan Diviš, pisząc, że „jsem syt jar, Únorů, Květnů, Lednů, Srpnů – těch hoven bezčasí” (Hejl 1990, s. 203). Nie przez przypadek w wierszu Diviša pojawiają się zapisane wielkimi literami nazwy miesiące – na długie lata to właśnie one pozostaną w świadomości Czechów symbolami

²⁰ Temat powtarzających się kapitulacji i wynikającej z nich „amorficzności na- rodu” wielokrotnie podejmował Pavel Tigrid, między innymi w rozmowie z A.S. Jagodzińskim zawartej w tomie *Banici. Rozmowy z českými pisarzi emigrac- jny*, a także w odnoszącym się przede wszystkim do wątku czeskiej dwudziesto- wiecznej emigracji studium *Politická emigrace v atomovém věku*. W jednym z arty- kulów Tigrid stwierdza: „Že tu jde o něco víc, nejen o náhodnou nepřítel osudu či o momentální reflex národní slabosti, tomu nasvědčuje skutečnost, že jsme v krát- kém rozpětí čtyřiceti let dokázali bezpodmínečně kapitulovat neméně než třikrát – 1938, 1948, 1968. Rekord, zasluhující si aspoň zamyšlení, například nad cenou ka- pitulace. Co se platí za to, že se nestřelili, není mrtvých ani raněných, není poboře- ných měst v zápase, který se nekoná, který byl předem vyhlášen za neúnosný (bez- nadějný, sebevražedný, nic pro nás, to tak pro Poláky). Osobně si myslím, že o tom, co kapitulace stojí na obecných hodnotách, které zničila a bez nichž se neobejde národ a stát hodný toho jména, by se zejména v českém národě uvažovat mělo. A nad to si myslím, že tato cena je strašlivě vysoká, že ji dosud a těžce splácíme, že kapitulace pojmána jako část národní filozofie nás všechny nadlouho poznamena- la” (Tigrid 1979, s. 8–9).

przełomowych wydarzeń. W wielu refleksjach przekonanie o „braku” historii albo jej „wykolejeniu” jest podstawą politycznych komenta- rzy nawiązujących do strategii Edvarda Beneša. Monachijski kom- plex czeskiej historii wkrótce staje się kompleksem źle prowadzonej polityki, a także oskarżeniem skierowanym w stronę niektórych decy- dentów, odpowiedzialnych za rządzącą czeskimi dziejami filozofię kapitulacji i rezygnacji. W poszukiwaniu winnych istotna wydaje się świadomość ciągłości historycznej, przekonanie, że

[...] z historie nelze vystoupit, historii nelze zrušit a nelze žít mimo historii – to jsou tužby nebo fikce fantastičtější než stroj času. [...] Historie neminula a historie teprve nepřijde; žijeme uprostřed historie, tisíc let za námi a tisíc let před námi, stojíme v his- torii oběma nohama a vezíme v ní až po krk, nikam z ní neunikneme a nikdo nás jí nezproští (Hejl 1990, s. 237).

Świadomość historyczna wymaga pamięci o minionych wydarze- niach, z drugiej strony jednak pozwala przypominać również bardziej chlubne momenty z przywołanym wcześniej Odrodzeniem Narodo- wym i epoką józefińską na czele. Problemem historyków, publi- cystów, pisarzy i polityków, którzy komentują rok 1968 jest przede wszystkim dobór punktów odniesienia i wskazanie bohaterów oraz antybohaterów czeskiej polityki, odpowiedzialnych za kształt państ- wa na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Od kome- natorów i świadków wydarzeń zależy w dużej mierze, jak postrzegana przez kolejne pokolenia będzie epoka dwudziestowiecznych zmagañ Czechów z wymuszonym geografią byciem w samym centrum euro- pejskich niepokojów. Hejl pyta prowokacyjnie:

Jsmé tedy předurčení svým charakterem a dějinami k poddanství? Tři Mnichovy, tři kapitulace v rozmezí třiceti let by tomu mohly nasvědčovat (Hejl 1990, s. 237).

I dodaje, że określanie Czechów jako narodu Švejków czy Kon- delików jest kwestią wyboru tradycji kulturowej bądź politycznej, która może pomóc w zrozumieniu upragnionego sensu historii.

Ze świadomością wpisanej, być może niesłusznie i fatalistycznie, w czeski los porażki wiąże się, obudzona miesiącami Praskiej Wiosny i okresem bezpośrednio po inwazji, wiara w to, że „byli jsme a bu-

dem”. Obecne w czeskiej historii balansowanie pomiędzy małością i odwagą, poddaństwem i wiarą w wartości obywatelskie widoczne jest wyraźnie w karuzeli wydarzeń i emocji końca lat sześćdziesiątych. Jiří Šotola, którego wypowiedź cytuje Józef Zarek w artykule *Czeskie kłopoty z historią*, konkluduje:

Historia nauczyła naród czeski nie tylko chlubić się wypędzaniem kardynałów, ale i gorzko kapitulować. Jest to stary naród i doświadczony, naród nowoczesny i lubiący ironię, bogaty w cechy przeciwstawne (cyt. za: Zarek 1992, s. 62).

Wers znany z wiersza lumirowca Josefa Václava Sládka staje się hasłem sierpniowych wydarzeń roku 1968, ale także listopadowych przemian roku 1989, wyznaniem wiary, że „Češi nemocní dějinami” są w stanie przetrwać przytłaczający ciąg dwudziestowiecznych porażek. Sládkowska zwrotka

Byli jsme a budem,
jak jsme byli dosud,
ranami a trudem
nezlomí nás osud

wybrzmiewa na nowo w drugiej połowie minionego stulecia i wraz z innymi hasłami zapewnia o czeskiej odporności na przeciwności losu, zdrady przyjaciół, zawiedzione nadzieje i gorzkie rozczarowania. Spontanicznie pojawiające się nawiązania do tradycji husyckiej²¹ czy symboli państwa mają na celu z jednej strony zapewnić o ciągłości czeskiej kultury, z drugiej zaś – przywołać okresy świetności, ilustrujące twierdzenie, że czeski naród nie jest skazany na porażki i kapitulacje oraz że – nawiązując do eseju Mileny Jesenskiej z roku 1939 – opanował „sztukę stania w miejscu”.

Do niekapitulowania i niekolaborowania oraz cierpliwości w oczekiwaniu na zapowiadane zwycięstwo prawdy nakłaniają wspomniane plakaty i napisy, pojawiające się na praskich ulicach w sierpniu 1968 r. Wiara w to, że „pravda vítězí”, staje się w latach późniejszych powo-

²¹ Szczególnie istotne wydają się bardzo częste odniesienie do przypisywanego Husowi hasła *pravda vítězí* oraz symboliczne porównania samospalenia Jana Palacha w styczniu 1969 do śmierci Husa na stosie (por. Čornej 2009, s. 14).

dem formułowania ironicznych komentarzy na temat utopijnej wizji czeskiego losu, który ma jakiś, bliżej niesprecyzowany, nadrzędny sens i naiwnej ufności w zwycięstwo prawdy czy też wiekopomnej roli małych środkowoeuropejskich narodów w dziejach świata. Jak twierdzi Benjamin Kuras, słabość do haseł gwarantuje Czechom dobre samopoczucie, które nie łączy się w żaden sposób z zadumą nad znaczeniem albo przesłaniem sloganu. Bezrefleksyjne często używanie odartych z pierwotnego sensu haseł doprowadzało niekiedy do powtarzania absurdalnych i zaskakująco niebudzących wątpliwości frazesów, takich jak *bojovat za mír*²². Patos jest zabiegiem, który obok satyry i ironii swoiście „oswaja” sierpniową porażkę. Uderzające w martyrologiczną strunę komentarze – najczęściej wierszowane – pojawiają się obok wspomnianych wcześniej anegdotycznych uwag. Zwrotki zaś

Sláva a čest tomuto národu,
této zemi, tolikrát krví zbrocené,
tolikrát od přátel zrazené
a přece nepokořené

stokráté nás podupali jako kroupy klas,
stokráté jsme z hrobu vstali a vstaneme zas

czy

Okupace na bodácích, jenom krátce potrvá,
naše víra až v oblacích, ta i věky přetrvá

zaczynają stanowić zaskakującą przeciwwagę dla łagodnych słów i nut czeskiego hymnu.

Wiara w trwałość czeskiego narodu i towarzyszące jej przekonanie, że mimo wszelkich przeciwności Czesi „byli a budou” stanowi punkt wyjścia do poszukiwania historycznego sensu. Jak pisze Kuras:

²² „Musíte jim dát heslo, které si mohou ohmatat, pročitit, citově k němu přilnout, do něho se zahalit a cítit se jím mazlení, podchycování, chránění. Dejte jim socialismus s lidskou tváří. Zabalte jim revoluci do sametu. Změkčete dopad tržních reforem. Něco na ten způsob” (Čornej 2009, s. 32).

Češi byli vždycky tak zmatení samotným svým přežitím v podobě specifického národa, že věří, že jejich bytí a historie musí mít nějaký smysl, či dokonce poslání (Kuras 1999, s. 35).

Jiří Rak, autor fundamentalnego dla tematyki narodowej mitologii i narodowych stereotypów opracowania *Bývalí Čechové. České historické mýty a stereotypy* tytułuje znacząco jeden z rozdziałów swojego studium *Národ veliký v slávě a útrpení*. Ivan Diviš w 1970 roku mówi o jedynym prawdziwym majątku, spadku czeskiego społeczeństwa – wspólnej tragedii:

Jedině v hyperbole českého osudu pro nás nacházím záruku, že varování je to jediné pozitivní, co můžeme vnést do společnosti, jež nás obklopuje a pohlcuje (Pfaff 1995, s. 147).

Pechowa historia, dotykająca Czechów w dwudziestym wieku skłania do oczekiwania na zasłużone odczarowanie losu. Jiří Lederer w rozmowie z Pavlem Kohoutem zadał nurtujące wszystkich w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych pytanie *A jak bude dál?* Sygnatariusz *Karty 77* odpowiedział z rozbrajającą szczerością, która być może pozbawia sensu kontynuowanie dyskusji na temat historycznych przekleństw i politycznych słabości czeskiego narodu:

Nevím. A nepředvídám nikdy. Poznal jsem, že dějiny jsou stejně iracionální jako lidský život. A, stejně jako člověk, musí mít i národ někdy prostě kliku (Lederer 1991, s. 73).

Można byłoby jednak spisać historię małych, pozornie nieistotnych zwycięstw, które po roku 1968 stają się gwarantem przetrwania nowożytnego „temna”, możliwością zagłuszenia powoli nastającej, początkowo nieoczywistej, ale, jak się szybko okazało, nieuniknionej „normalizacyjnej” ciszy. Siłą rozpędu Praskiej Wiosny jesień roku 1968 jest wciąż czasem, kiedy głośno wybrzmiewają polityczne komentarze, ukazują się „niewygodne” artykuły i książki, a na czeskiej literackiej scenie są obecni pisarze, tacy jak Havel, Kundera, Kohout czy – przemawiający już zza Atlantyku – Škvorecký. Jak pisze Jiří Vančura „pokračující život nebyl ani smutný, ani šedivý” (Vančura 1988, s. 112). Poczucie narodowej dumy wzmacniają małe sukcesy

(np. bardzo pozytywne przyjęcie reprezentacji Czechosłowacji na olimpiadzie w Meksyku) czy patriotyczne demonstracje (szczególnie ważną okazją stała się, obchodzona 28 października, pięćdziesiąta rocznica powstania Republiki²³).

Jednym z najważniejszych symbolicznych i krzepiących zwycięstw był słynny mecz hokejowy 28 marca 1969 r., w którym drużyna czechosłowacka pokonała 4:3 Związek Radziecki. Wygrany pojedynek dał okazję do spontanicznej, zbiorowej politycznej deklaracji i powszechnej demonstracji antysowieckiej, która jednak ostatecznie zapoczątkuje okres „normalizacyjnej” ciszy.

Vévoda české země, pravda, která (z)vítězí i osmičková mánie

Ty jsi dědic české země, rozpomeň se na své plémě,
nedej zahynouti nám ni budoucím, svatý Václave!

Svatováclavský chorál

W czeską (czy może środkowoeuropejską) tradycję „wyobrażania sobie” historii należałoby także wpisać inklinacje do definiowania cech i wartości, które miałyby tworzyć naród. Ta utopijna i oparta na stereotypowych przekonaniach wizja, że winę za historię ponosi „charakter narodowy”, zdaje się nie opuszczać czeskich pisarzy, historyków i publicystów w wieku dwudziestym. Towarzyszące „wymyślaniu” historii „wymyślanie narodu” nie jest rzecz jasna zachowaniem przypisanym jedynie Czechom, choć – jak potwierdza dziewiętnastowieczne Odrodzenie Narodowe – może stanowić rodzaj etnicznej tradycji.

Mity, o których mowa, stale są obecne w czeskiej publicystyce i literaturze XX wieku. Odsyłają do konkretnych znaczeń i wartości, sygnalizują pewne przekonania, nierzadko wskazują lęki i słabości czeskiego narodu. Zakorzeniony i bardzo popularny mit o cyfrach i ich wpływie na losy narodu prowadzi do powstania określonego kodu,

²³ Jiří Vančura wspomina o zwyczaju sadzenia symbolicznych drzew – lip wolności” oraz ozdabiania aut flagami w barwach narodowych.

który bez zbędnych komentarzy często pojawia się w tekstach publicystycznych i literackich (*osudové osmičky* czy *osmičkový rok*). To przedziwne sprzężenie losu i cyfry stało się już na tyle oczywiste i naturalne, że negatywnych skojarzeń z ósemką nie brakuje również w poważnych wypowiedziach polityków, historyków czy pisarzy, a „osmička” była na przykład źródłem niepokojów w roku 1988. Narodowy mit stara się obalić David Jan Novotný w artykule *Zrození mýtu aneb vejřpřl zkroucená nula*, przywołując symbolikę cyfry osiem oraz przeprowadzając szczegółową analizę historycznej arytmetyki, która zdecydowanie potwierdza, że podobnych wierzeń można byłoby sformułować dużo więcej (kolejnym, dość powszechnym, stały się mityzowane i nadinterpretowane dwudziestoletnie okresy historycznych przestojów, przedzielone tzw. *vrcholnými bodami* českých dějinów: 1948–1968, 1968–1989). Novotný podkreśla, że „osud jako historická kategorie prostě a jednoduše neexistuje”, dyskutuje z „historyczną česką numerologią”, a „osudové” daty stara się odciążyć z dziejowej odpowiedzialności, zestawiając je z innymi, „neosmičkovými”, równie ważnymi dla české historie. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że „osmičková” wiara nie istniała przed inwazją, co może prowadzić do hipotezy, iż iluzja Praskiej Wiosny i brutalne rozjechanie jej przez „bratnie” czołgi umocniły to magiczne myślenie, były źródłem narodowych mitów.

Náhle, neboť jsme si chtěli cosi nalhávat a vysvětlovat události jinak než racionálně, se z obyčejného čísla udělalo číslo mytické, osudové jak schillerovské drama. Ono osudové číslo dostalo negativní náboj. Nešťastná třináctka hozena přes palubu, osmička zbyla pro ty, kdo nepočítají sotva do deski (Novotný 2009, s. 335).

Mniej krytycznie do „ósemkowej” wiary odnosi się Jan Randák, który między innymi na podstawie zainteresowania tym zjawiskiem nie tylko w Czechach, ale także w Europie dostrzegał, że wydarzenia lat 1918, 1938, 1948 i 1968 stały się „křižovatkami světových dějin”. Ósemki łączą się z wizją tragicznego przeznaczenia, determinującego české losy. Opowieść o české historii przez pryzmat „osudových osmiček” pełni z pewnością funkcję wzmacniającą poczucie narodo-

wej tożsamości, niebezpieczne jednak wydaje się tak zatowizowane spojrzenie na česką historię, zaklętą w odrębnych datach (por. Randák 2008, s. 23–32). W latach późniejszych dostrzegany jest jednak także inny charakter i inna funkcja tego numerologicznego mitu, „pevně a jasně hodnoty svobody a demokracie, jejichž symbolickým vyjádřením »osudové osmičky« jsou” (Randák 2008, s. 30).

Wolność i demokracja jako składniki české tożsamości narodowej łączą się z legendarną prawdą, która staje się słowem-kluczem, umożliwiającym wejście do świata české kultury, pojęciem stanowiącym fundament w tradycyjnej dyskusji na temat českých dějinów i českých povinností. Hasło widniejące na prezydenckiej fladze skłania jednak do przekornych dyskusji z jego sensem i (*nomen omen*) prawdziwością. Postać Jana Husa i doktryna filozoficzna, z której wywodzi się aksjologiczne przekonanie, że prawda zwycięży, jest w październikowych dyskusjach ciągle przywoływana aż do roku 1989, kiedy to właśnie prawda stanie się hasłem aksamitnej rewolucji²⁴. Szacunek dla prawdy, wywodzący się także z demokratycznych wartości reprezentowanych przez otoczonego kultem pierwszego prezydenta Czechosłowacji, nie przeszkadza w sposób ironiczny komentować prognoz wyrażonych hasłem *pravda vítězí*, szczególnie w kontekście dwudziestowiecznej historii.

Ví sice [Čech], že pravda právě teď zrovna nevítězí, ale ví taky, že nakonec zvítězí. Jednoho dne. Prostě zvítězit musí. Protože přece vítězí. Říká to Svatý Václav. Nezáleží na tom, co vlastně pravda je, jen když zvítězí. Nezáleží na tom, kdy vlastně zvítězí. Nezáleží na tom, jak zvítězí. Sama od sebe zvítězí. Sama sebou. Není potřeba pravdu vysvětlovat. Není potřeba ji dokazovat. Takže kdykoli někdo přijde a tvrdí, že pravda zvítězí, musí být doba zralá na její vítězství. A co když nevítězí? Jestli nevítězí, nikdo za to nemůže. Doba pravdy ještě nenadešla. Ale člověka konejší vědět, že taková krásná doba nadejde (Kuras 1999, s. 31–32).

²⁴ O tradycji filozofii Husowskiej i drzemiącej w społeczeństwie skłonności do jej uwspółcześniania wspominał Václav Havel w przemówieniu wygłoszonym podczas międzynarodowego sympozjum poświęconego Husowi (por. <http://old.hrad.cz/president/Havel/speeches/1999/1712.html>).

Sceptyczny stosunek do zwycięstwa prawdy w czeskiej historii wywołuje także świadomość mistyfikacyjnych skłonności narodu czeskiego, szczególnie nasilonych w okresie Odrodzenia Narodowego. Przywołana wcześniej postać reformatora pozwala na odszukanie innych punktów wspólnych historii. Umieranie za prawdę w płomieniach stało się tragiczną tradycją narodu, a śmierć Jana Husa na stosie niejednokrotnie w sposób symboliczny wiązana była z samospalaniem Jana Palacha w styczniu 1969 r. Z pojęciem prawdy w dyskursie dysydenckim łączy się analiza ustroju totalitarnego, który jest systemem kłamstw oraz przemilczenia. Pisanie o prawdzie staje się jednym z celów nieoficjalnej publicystyki i beletrystyki. Obok prawdy życia, polityki i historii jest też prawda literatury. Przekonanie o konieczności jej pielęgnowania, przełamywania narzucanych schematów myślowych i językowych było fundamentem tzw. „ineditní literatury”, a tym samym przyczyną powstania oficyn samizdatowych i emigracyjnych.

Kolejnym „gwarantem czeskości” w chwilach historycznych niepokojów jest książę Wacław, którego rzeźba Myslbeka góruje nad jednym z najbardziej magicznych miejsc Republiki Czeskiej, praskim Václavským náměstím. Dušan Třeštík wyjaśnia:

Václav byl vždy symbolem této jednoty, především v krizových dobách, kdy národ svou jednotu pociťoval až bolestně silně (Třeštík 1999, s. 158).

Wśród obywateli, którzy bronią pomnika w okresie „tygodnia Palacha” na początku 1989 roku albo kilka miesięcy później z przekonaniem piszą na plakatach *Volte Havla, vždy je přece Václav* rzadko dochodzi do refleksji nad realnym, historycznym, odartym z iluzji i idealizacji znaczeniem tej postaci. „Vévoda české země” pozostaje po dziś dzień silnym symbolem w chwilach narodowych kryzysów, smutków i radości.

Co jsou Češi?

Mají stejnou filosofii i politickou lhostejnost a s plným půlilitrem přežijí všechny války, puče, jara, normalizace, možná i vlastní smrt, aspoň tím, že se neustále reinkarnují.

Zdena Salivarová

Rok 1968 i analiza związanych z nim wydarzeń stworzyły okazję do wznowienia dyskusji nie tylko nad sensem czeskiej historii, dalszymi kierunkami politycznych wyborów i wydarzeniami determinującymi pozycję Czechów wśród innych narodów. Sierpień jest także bezpośrednią przyczyną podjęcia na nowo tematu narodowej tożsamości Czechów, dość brutalną inspiracją do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czy istnieją jakieś szczególne cechy charakteru determinujące czeskie kłopoty z historią bądź na odwrót, przez te właśnie kłopoty wytworzone. Zadane przez Patočkę pytanie *Co jsou Češi?* stanowi sygnał poszukiwania historycznych, mitycznych, politycznych, kulturowych, geograficznych i socjologicznych determinant narodowego charakteru, który wydaje się tworem sztucznym i dość abstrakcyjnym, choć w historycznych przełomach pomagającym wyjaśnić niepowodzenia i przesunąć odpowiedzialność na pewne, niezależne od jednostki, zbiorowe cechy przesądzające o losie narodu. Na plan pierwszy wysuwa się, pielęgnowane szczególnie w Polsce myślenie o Czechach jako narodzie oportunistów. Poprzednie fragmenty artykułu potwierdzają być może częściowo zasadność tego stwierdzenia, chociaż z pewnością razi jego upraszczający charakter. Nie sposób jednak nie zauważyć w ożywionych po roku 1968 polemikach na temat czeskiej historii skłonności do postrzegania narodu przez pryzmat kapitulacyjnych kompleksów i syndromów. Kompleksy, kształtujące legendarny narodowy charakter wkrótce po inwazji będą fundamentem też o czeskim losie. Aleida Assmann w artykule *Między historią a pamięcią* przywołuje znany aforyzm Waltera Benjamina, że historię piszą zwycięzcy. Szczególną moc w tworzeniu zbiorowej tożsamości ma jednak wspólne traumatyczne doświadczenie, pamięć ofiar i pamięć przegranych. Jak pisze Assmann:

Równie uprawnione byłoby dalsze stwierdzenie, że przegrani pamiętają historię. [...] Historyczna trauma wspólnego doświadczenia bycia ofiarą osadza się w pamięci zbiorowej jako niezacierały ślad i zapewnia silny związek dotkniętej grupy (Assmann 2009, s. 165–166).

Poszukiwanie determinującej charakter Czechów cechy, jednocześnie będącej właściwością, którą można byłoby obciążyć odpowiedzialnością za narodowe kryzysy, staje się kolejnym „uzależnieniem” posierpniowej publicystyki i literatury. Nie sposób oczywiście jednoznacznie oddzielić charakteru narodowego od narodowych stereotypów, zarówno tych własnych, jak i gorliwie utrwalanych przez sąsiadów. Obok skazy kapitulacji konieczne jest ponowne przywołanie postaci Josefa Švejka. Często z założenia obraźliwe przypisywanie narodowi szwejkowskiej natury wynika w większości przypadków z niewłaściwej interpretacji tej istotnej dla czeskiej kultury kreacji literackiej. Propozycję odmiennego przeanalizowania i „wykorzystania” stworzonej przez Haška postaci oraz zestawienia jej z innym bohaterem literackim podsuwa koncepcja interpretacyjna w słynnym eseju Josefa Kroutvora, przedstawiająca dwie alternatywne postawy, wynikające z twórczości dwóch geniuszy Europy Środkowej – Franza Kafki i Josefa Haška.

Z gęstej atmosfery, z obaw, nastroju niepokoju i trwogi, ze złych przeczuć i z nieskrępowanej zabawy zrodzili się dwaj geniusze Europy Środkowej – Franz Kafka i Jaroslav Hašek. [...] Ich twórczość uosabia podstawowe sprzeczności i postawy. Kafka i Hašek są wzorcowym przeciwieństwem egzystencji środkowoeuropejskiej, przykładem odwiecznego konfliktu między moralizmem a anegdotą. [...] konfrontacja Haška z Kafką nie jest przypadkowa ani obliczona na tani efekt – są to bowiem dwie konsekwentnie realizowane alternatywy owych czasów (Kroutvor 2001, s. 233).

Świadomość wskazanych w tekście Kroutvora alternatywnych reakcji na środkowoeuropejską historię jest widoczna w refleksji nad czeskim charakterem narodowym oraz przypisanymi mu sposobami radzenia sobie z dziejowymi przeciwnościami losu. Czesi jako Švejkowie bywają konfrontowani z Czechami dziedzicami Husa czy Komenskigo, choć pozornie sympatyczny Josef zdaje się zdecydowanie dominować w myśleniu o charakterze narodowym. „Mały Czecha-

czek” czy „Boží bojovník” – w rozstrzygnięciu tego dylematu ma pomóc interpretacja wydarzeń historycznych, wierzeń i mitów, które, parafrazując tytuł tekstu Kurasa, „zrobiły Czechów”²⁵. Postać „dobrego wojaka” przywoływana w literaturze (np. u Josefa Škvoreckiego) staje się znakiem mądrego i dość bezczelnego uporu, wykalkulowanego, rozsądnego, przebiegłego sprzeciwu obnażającego absurdy świata i drwiącego z metod nieprzyjaciół. Naród Švejków w żadnym wypadku nie jest narodem tchórzów, ale raczej – przywołując spopularyzowane przez Hrabala stwierdzenie Heydricha – śmiejących się bestii, plebejskich geniuszy. „Odczarowanie” Švejka, zdjęcie z tej postaci maski plebejskiego prostaczka, który bezustannie „poslušně hlásí”, nie zmienia sceptycznego stosunku Czechów do samych siebie i własnej historii. Wydaje się, że mało który naród poświęca tak wiele miejsca refleksji na temat własnego charakteru narodowego, co z pewnością wynika w dużej mierze z historycznych kompleksów i narodowych chorób (w myśl tezy Jana Patočki, że jedynie chore narody zastanawiają się nad swoim charakterem). Doświadczenie sierpnia – z jednej strony – zdaje się te narodowe kompleksy przypieczętowywać, z drugiej zaś – reakcja na inwazję wydobyła potencjał drzemący w społeczeństwie. Niedowierzanie i zachwyt, które wzbudza w obserwatorach poinwazyjny tydzień są jednak potwierdzeniem, że spontaniczny opór obywateli nie wpisywał się w wyobrażenie o czeskim charakterze. Przyznają to także późniejsze wypowiedzi, które „karnawałowi nienawiści” (Milan Kundera) musiały przeciwstawić rozczerwanie i marazm wywołane podpisaniem protokołu moskiewskiego czy zatwierdzeniem tzw. „normalizacji”. Kuras ironicznie charakteryzuje Czechów, swoją diagnozę popiera przykładami z historii, mówi o determinującym narodowy charakter ateizmie i ideologicznej obojętności:

„Já nic – já muzikant” je tradiční česká odpověď na odpovědnost. Není náhodou, že si Češi říkají „národ muzikantů” (Kuras 1999, s. 30).

²⁵ Mowa o rozdziale *Dějiny, které Čechy uděly* w: Kuras 1999.

„Chodzi o typowy »mały naród«” – rozpoczyna Patočka swój słynny, pisany w czasach husákovskiej „normalizacji” esej, w którym przywołuje historyczne uwarunkowania detreminujące Czechów, odnosząc się przede wszystkim do koncepcji „małego narodu” i „małości” jego historii. Czeski filozof cytuje między innymi kontrowersyjną wypowiedź Moritza Hartmanna, iż „Czesi są narodem, który przedłuża swoje życie poprzez zdradę dziedzictwa ojców”. Wypominanie oportunistów, tchórzostwa czy, mówiąc łagodnie, prowincjonalnej przyziemności prowadzi do wzmocnionych po rozczarowaniu Praskiej Wiosny konkluzji, że Czesi walczą jedynie wtedy, gdy walka ma dla nich jakikolwiek sens. Jak pisze Dalibor Plichta, powołując się na koncepcje Lorenza i Havla:

Nikdy prý jsme nepřijali za své heslo: „zvítězit nebo zahynout” (Plichta 2001, s. 127).

Literatura podsuwa jednak jeszcze inną interpretację czeskich „po-tiží s existencí” – historyczną niezdarność Czechów, skłonność do zachowań autodestrukcyjnych, o której wspominał już Jan Neruda:

Rozlom si hlavu, nás Čechy nepochopíš. Věru takový stroj se ještě nevynašel, který by utáhl všechen ten nesmysl, jehož jsme my sami už sobě natopili. Máme-li v politice muže poctivého, ihned ho pošpiníme. Máme-li nějaký ústav ve svých rukou, zajisté jej zanedbáme. Pořád to námi škube, abychom si zasadili nějakou ránu; vlastními nehty si každou chvíli alespoň rozdrápeme obličej. Kdybychom měli národní a politickou svoji existenci zcela ve svých rukou, snad bychom šli a oběsili se (Cinger 2011, s. 7).

Czechosłowacki obywatel po inwazji skazany na różne banicje (z kraju, z kultury, z oficjalnych struktur, z historii...), zawieszony między obowiązującą pseudorzeczywistością i pamięcią o realnych wydarzeniach, szuka oparcia w wartościach przez wieki pielęgnowanych i kształtujących mentalną przestrzeń małego narodu w samym sercu Europy. Pamięć o tych wartościach staje się gwarantem zachowania tożsamości w „normalizowanej” Czechosłowacji. Szczególnie wyraźne jest ponowne odkrywanie czeskiej kultury, przede wszystkim tej kojarzonej z bolesnymi epokami w historii narodu czeskiego, ale także takiej, która świadczyć może o sile i ciągłości czeskiej tradycji.

Perspektywa krajowa nie unika kulturowych i historycznych wspomnień, gwarantujących pozostanie w obrębie narodotwórczej tradycji. Emigracja jednak wzmacnia refleksję o utraconych i koniecznych do przywrócenia składnikach czeskości, wśród których ważną rolę pełnią kulturowe i literackie ślady. A wszystko to, by potwierdzić zasadność swojego istnienia, „wymyślić sobie naród” i charakter narodowy, zdefiniować się, zapewniając sobie tym samym prawo do egzystencji. Stąd uporczywe odkrywanie sensu, szukanie Husa i Švejka w przeciętnym Czechu, obawy przed ósemką i męcząca świadomość fatalizmu historii, poczucie obowiązku określenia narodowych wartości, by móc:

s hlasem, sestarlým starostí
o tisíce detailů,
na nihž si zakládám oheň,
který by mi měl být nápomocen
vytrvat v takové zimě.

(Brousek 2003, s. 65)

Literatura

- Assmann A., 2009, *1988 – między historią a pamięcią*, przeł. M. Saryusz-Wolska, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Kraków, s. 143–174.
- Bartošek K., 2003, *Češi nemocní dějinami. Eseje, studie, záznamy z let 1968–1993*, Praha–Litomyšl.
- Brousek A., 2003, *Solné sloupy*, [w:] idem, *Nouzový východ*, Brno, s. 65.
- Cinger F., 2011, *Český osud. Naše 20. století očima spisovatelů*, Praha.
- Čornej P., 2009, *Pražské jaro 1968*, [w:] *Pražské jaro 1968. Literatura – film – média. Materiály z mezinárodní konference pořádané literární akademií za spolupráce sincerely Městskou knihovnou*, red. H. Kupcová, Praha, s. 9–28.
- Eco U., 2008, *Tanec wśród czolgów. Praga*, [w:] idem, *Můj 1968. Po druhé stro-nie muru*, przeł. J. Mikołajewski, Kraków, s. 20–27.
- Havel V., 1986, *Dálkový výslech. Rozhovor s Karlem Hvižďalou*, Londyn.
- Havel V., 2011, *Czeski kompleks*, tłum. A. S. Jagodziński, [w:] idem, *Síla bezsilných i inne eseje*, wyb. A. S. Jagodziński, Warszawa, s. 390–394.
- Hejzl V., 1990, *Rozvrat. Mnichov a náš osud*, Praha.
- Hvižďala K., 2012, *Opustiš-li mne, nezahyneš. Rozhovory se Zdenou Salivarovou a Josefem Škvoreckým*, Praha.

Janouch F., 2008, *Ne, nestěžuji si. Malá normalizační mozaika*, Praha.

Jaro 1968. Čítanka pro děti a mládež, 1988, Köln.

Jdi domů, Ivane, 1990, red. H. Rampa, J. Rodríguez, Hradec Králové.

Kopeček M., 2009, *Polemika Milan Kundera – Václav Havel. Spory o českou otázku v letech 1967–1969 a jejich historický obraz*, [w:] *Pražské jaro 1968. Literatura – film – média. Materiály z mezinárodní konference pořádané Literární akademii za spolupráce s Městskou knihovnou Praha 20.–22. května 2008*, red. H. Kupcová, Praha, s. 129–139.

Kroutvor J., 1990, *Potíže s existencí: mýtus a česká literatura*, [w:] idem, *Potíže s dějinami. Eseje*, Praha, s. 115–137.

Kroutvor J., 2001, *Europa Środkowa: anegdota i historia*, přel. J. Stachowski, [w:] *Hrabal, Kundera, Havel... Antologia czeskiego eseju*, oprac. J. Baluch, Kraków, přel. Jan Stachowski, Kraków., s. 223–292

Kryl K., 1998, *Bratři*, [w:] idem, *Spisy I. Texty písní*, red. J. Jiskrová, J. Šulc, Praha.

Kundera M., 1990, *Czeski los*, přel. A. S. Jagodziński, „Literatura na Świecie”, nr 9, s. 103–109.

Kuras B., 1999, *Češi na vlásku. Příručka národního přežívání*, Praha.

Lederer J., 1988, *Touhy a iluze*, Toronto.

Lederer J., 1991, *České rozhovory*, Praha.

Liehm A. J., 2001, *Ostře sledované filmy. Československá zkušenost*, Praha.

Liehm A. Gentlemen., 2008, *Minulost v přítomnosti*, Brno.

Mandler E., 1994, *Poločas Pražského jara 1968*, „Soudobé dějiny”, nr 4–5, s. 603–622.

Měchýř J., 1993, *Na okraj legendy roku 1968*, „Soudobé dějiny”, nr 1, s. 11–23.

Mlynář Z., 1979, *Poučení ze dvou dat*, [w:] *Únor 1948 očima vítězů a poražených o třicet let později*, red. V. Blážek, Köln.

Nie przestałem być czeskim pisarzem. (Rozmowa z Jiřím Grušką), 2000, [w:] A. S. Jagodziński, *Banici. Rozmowy z czeskimi pisarzami emigracyjnymi*, Gdańsk, s. 50–56.

Novotný D. Gentlemen., 2009, *Zrození mýtu aneb vejplů zkroucená nula*, [w:] *Pražské jaro 1968. Literatura...*, s. 331–340.

Otáhal M., 1993, *První fáze opozice proti takzvané normalizaci (1969–1972)*, [w:] *Dvě desetiletí před listopadem 89. Sborník*, red. E. Mandler, Praha, s. 11–33.

Pernes J., 2003, *Dějiny Československa očima Dikobrazu: 1945–1990*, Brno.

Pfaff I., 1995, *Identita – či integrace*, [w:] *Literatura. Vězení. Exil. Literature. Prison. Exile*, red. M. Vačík, L. Ludvíková, Praha, s. 145–151.

Pithart P., 1987, *Osmadesátý*, Londýn.

Plichta D., 2001, *Česká otázka a Evropská Unie*, Praha.

Potem byla Praska Wiosna (wywiad z A. J. Liehmem), 2006, [w:] A. Kaczorowski, *Europa z płaskostopiem*, Wołowiec, s. 112–113.

Pražské jaro. Čítanka pro děti a mládež, 1988, Köln.

Pražské jaro 1968. Literatura – film – média. Materiály z mezinárodní konference pořádané Literární akademii za spolupráce s Městskou knihovnou Praha 20.–22. května 2008, 2009, red. H. Kupcová, Praha.

Projev prezidenta republiky Václava Havla na Mezinárodním sympoziu o mistru Janu Husovi, on-line: <http://old.hrad.cz/president/Havel/speeches/1999/1712.html> [dostup: 10.12.2012].

Randák J., 2008, *Osudové osmičky: historická fakta, jejich smysl a identitotvorný význam*, [w:] *České, slovenské a československé dějiny 20. století. Osudové osmičky v našich dějinách*, red. J. Mervart, J. Štěpán a in., Ústí nad Orlicí, s. 23–32.

Sedm pražských dnů. Srpen 1968. Dokumentace. Studijní materiál pouze pro vnitřní potřeby, 2009, Praha., s. 21–27.

Šimečka M., 1979, *Obnovení pořádku*, Köln.

Stale jeszcze nie przestałem się śmiać. Rozmowa z Pavlem Landovským, 2000, [w:] A. S. Jagodziński, *Banici. Rozmowy z czeskimi pisarzami emigracyjnymi*, Gdańsk, s. 122–128.

Tigrid P., 1979, *Vítězové a poražení*, [w:] *Únor 1948 očima vítězů a úporazených o třicet let později*, red. V. Blážek, Köln, s. 8–9.

Tigrid P., 1990, *Politická emigrace v atomovém věku*, Praha.

Třeštík D., 1999, *Vymyslet si český národ*, [w:] idem, *Češi. Jejich národ, stát, dějiny a pravdy v transformaci. Texty z let 1991–1998*, Brno, s. 43–46.

Vančura J. [M. Synek], 1988, *Naděje a zklamání, Pražské jaro 1968*, Scheinfeld.

Vrchlický J., 2012, *Jarní romance*, Praha.

Zarek J., 1992, *Czeskie kłopoty z historią*, [w:] *Kryzys tożsamości. Slawica*, red. B. Czapik, E. Tokarz, Katowice, s. 60–67.